

9094

1



9994

1

33/51

Libl. Jag.

9994 I. P. S.

Piesni - taine - padwany

z XVII w.

9101 JAG

33/51

1  
Zajrzyj o Ziemi, żeś teraz bogata  
Mój to skarb trzymasz, a mnie zła krata  
Tu przyjdzie roze, przyjdzie Wonne ziola  
Wziąszie na miękkość dąszę tego fosta  
Ones to czoto, gdy sie wy pogodzi  
Serdecznych Poiech Tysiąc z Siebie rodzi  
Onas to głowa co wiec swoje kóły  
Rozpuszcza na wiatr, w pierzawie wie wloty

Ones to one lagody pataia,  
O od Jutrzenki Zapat swój chnytaia.  
Znam cie znam, te są ach ach Loty bia.

O Srebrne Krople twarz rozana moja  
Serce wmdleję; czemu sie tak kruszę  
Temu sie ogniem roz zarzonym suszę  
Oto masz Zbiega, Zbiega dla którego.  
Sita ponosisz gę uerpię dla niego.

Zanwarlas oczy, skarb mi bys zanwarla  
Oż gdy bys ze snu zpręka ie otwarla  
Jakiego bys mi światła przyozyla  
Jasnym mi Stonem moim Noj byla.

Patrze

Laure, à Vra w Smiech iakby godane  
Coß jadyby słowa dawaly Kochane  
Coß kiedyby sie w Zart rozßnurowaly  
Pewnieby pewnie Roze sie szpaty.

Tak nadnia tworzyt, à Rypido maty  
Dobrowzy zloty z Koczczanika strazy  
Pohnie w bok Dziwoczynie; à ta ocucona  
Widzi kogo ma V swiego tona  
Gore milusia, ten ognia wodawa  
Czas to wiekßy w obu zapal wstawa  
Tudno wjymowic, zna to doßwiadczenij  
Alia gorzyßte dla ich wzrasu, winße Stronij.

## Sarabanda

Jesli Rozumieß, że cie mi tuq  
Albo w Przejazni twej Korzysciq  
Myliß sie barzo na tem nie boga  
I twe mniemanie zawooczisß swozo  
Cma obiecac niemiery ty temu  
Wieß to że wolno dworzyc Kozdemu

Jest też

90 2

Jest też to jedna sztuka grzeczności  
Pokazuje jej mić się do miłości  
A ondzie inſe mić na bawieniu  
Iżekis tedy moym rozumieniu  
Ze wtobie Kocham jej w twojej grzeczności  
Zalby się Boże mojej miłości.

## Taniec <sup>3</sup>

Staretem ja sobie doſie przez czas ſtugi  
Lobis imo parowata zyciowego ſtugi  
Teraz ja iſz poſtawisz zesz onim miabata  
Noia teſz powalusc ku tobie wſploniata  
Jade prece odciabie do inſzy krajiny  
Spukniacy tobie przyhelny zriewajny  
Hij czegor teraz razyc miemiat  
Wopalu ſerdieczym bedzieſz oſtywata  
Jzerati ſwiat rzecz perna boome smami  
Byj pod lme mebuſa, aty Chyroskami

Bedzieſz

Bedziez sie inz parła .ato co Veracijs.  
Ina byrtrim koniu tego mientajis.

## Balet

Sliczna Panna lezy jak Lianna na miękki poscieli  
pryszedeł do nięj: kto to? ia to: po co? rebys mi  
dala co.

Niemoge znać konu ia mam co dac, stin sie ia podzięle  
komu Vtam smiele: ale tak odpowiem zecie niemien  
choć mam niędam pot precz idztad nięch spie sobie

Non ci iny tak na to odpomē: daj co nape przy sobie boc be-  
dzie zal, ey daj, zly. zal panuj dzięciaino na  
przyjish

Procz pierzynki aiedney giezlinki, niemam nic przy sobie  
coje ia mam dac tobie wiec <sup>scin</sup> podzięle nie  
pros wiele choc sam inles sam, zgrzej sie pierzyn  
ka nakrijsie.

Balet.

## Balet.

Pieknaś miłas w dziecna greczna. wóde słuczna.  
Ja tobie chęć swą otwieram. y śmiercią y śmiercią.  
Ty jednak słońce odennic. y zart sobie czynisz zemnie.

Ja strzałami oczy twoje w serce moje.  
Oto pierś za taroz wzięte. strzelać śmieć. strzelać śmieć.  
Obrot ten wrok niech prowadzi, mnie do śmierci aż zagłada.  
Kiech ciebie oczy widzę. choc g trażeniem.  
Choc śmierć na ci puzaję a w dydażę a w dydażę.  
Szczęśliwy ja wstęcaj będę szczęśliwy śmierci nabędę.

## Balet.

Tyś mnie zdradziła, chęć a smysłona.  
Cierus zraniła strzala stalona.  
Two wsta słizne, iuz mnie ni roz lubne. Siłta wyprawia  
Trudność gotuia.  
Ty się mnie chroniś, a niemiem zemu.  
Rozmowy bronisz miłujacemu.  
Wszakes twierdziła zes wdzięczna. Tyła mej zyczliwości.  
Szerej miłosci.

Idąs tak niebaczna nad mą osobą  
Wczynię znaczna przestę nad toba  
Dostanę więc doznasz sordnie mego zemsczenia  
Do przy brzenia

## Sarabanda

Przyję wierzcie jeśli baczenie milareine będzie  
Rece j nogi dam wokoło nogi

I serce pnieście  
Lecz jeśli mało więc wszystko ciałem, do użycia wrek  
Wolno oszodzić lub śmiercią zgażać

Lube mi są meki  
Bo za tę wzięć dośroć skroć zguę pnie wolicie meki  
Śmierć mi nie srogą, w duszę droga

Bedzie z awiey reki  
A na swoim grobie wskaze sobie te napisac słowa  
Tego kabit. w ten grob wprawiła.

Śliczna białagłowa  
Jeszcze w tej mianie odniał dany dośroć krowego boiu  
Kiebrze wiecznego y sereszliwego  
Zary jokoia.

Wulkie

Wszystko między Zactem zed

Taniec

Wielkie rzeczy Korban. wielkado mnie wada  
Ze serdecznie mi tuż a coż to za zowada  
Starodawno w ludzi to wzniozdam było

Ze tam y sam. bydz musi kedy Serca mto  
Radbym wngt sie moze lubom spojil sobie.

Ze radobna. K. K. data znae o sobie.  
Ma radobna. K. miy litosc rademna.

Bo lubis serce wzieto. przyramniey bzd <sup>zgniaz</sup>  
Tam dopiero obaczysz co to sa za wany  
Kordac kogo serdecznie a nie byk kordanym.

Taniec

Kied serce iak idce pata. nied mi toz sealeri

Kied ciato obumiera. kied serce tuchleie.

O la tak radobrey Panny tej me y wrodzodaria.

I meki ni sa mile y z ciatem rozstania.

I bodey pierwsey dusza ciata odbezata.

Niezliby kiedy mi toz przemienic sie niata.

Bo wie kosa nectiesz mi toz swa przemienic wzteknu

I niezli smrec y zginac wiwod mlodego wieku.

Jesibym kiedy mi toz miat przemienic swoje.

Alb z awzietą przyiam, bo pday pierwsey miel.

Z rowie. Zokrutna pulecia wzieto swa zamang

Zakni zyw iade w tobie Kordac nie pnie stanę.

Sluzna.

10.  
Janiec

Sliczna Panne Umieram, czemu nie ratujesz :||:  
Od miłości omdełam, czemu nie miłujesz :||:  
Czym podobno nie godzisz, wżegnaj tuż tuż :||:  
Dozray proszę, jeśli fałsz iaki uberca moim :||:  
Gdyby można dokazać czego zycę sobie :||:  
Kochawo byłbym na świecie serce gwoli tobie :||:  
Byś wiedziata co za ból, co za warty rózeg :||:  
Ze Kocham, a od ciebie nie użętem Kochany :||:  
Jedliż aż obmierzle są narzby me Kochania :||:  
Proszę folguy zdaleka, Ktoży do Konania :||:  
Zakrowadzi mnie affekt, proszę daj mi zranie :||:  
Obrocieli swą Łaskę, Kiedy kolwiek panie :||:  
Gor mi teraz przeciwna fortuna zayzwala :||:  
Zeby ny od powolności y wstug dozwała :||:  
A nawec świeze kochula re y głosu twego :||:  
Nie słyszałem, toczekac dnia pogodniczo :||:  
Kiedy w nagrodę zastug dozram twej miłości :||:  
Na ten czas y ty doznasz mojej Skatek rozi :||:  
Będąc pewien Łaski twej y twego Kochania :||:  
Na ten czas nie wstana, serdecznie użę Janie :||:

Janiec

Janiec

Kada kasia szachy grała  
Bo ię ta gra smakowała  
Jdrego na szanc stawiała  
By najmniejszemu sprzeciwała  
Prosił Maciek Unię szachow  
Niebojąc się ię postrachow  
Kasia sębecia pozwoliła  
Szachownicę roztozeta

Agdy poczna szachy stawiać  
Począł Maciek wprzod wymawiać  
Zebygo wczym nie skrzywdzieta  
By na szanc rowno stawiała

Zaras wojsko rzykowali  
Kto miał porażę rokowali  
Kasia przodku pozwoliła  
Zeby Macka zniewoleta

Opuszczył Maciek piechotę  
Wiedział cież w kasi oboję  
Zwiedli biewę legło dwoje  
Wnęd Łycerz skoczył do zbroje

Wypadł

Wypadł na plac j Charcowat  
Wiele pieszyc pomordował  
Zatim popi nastąpieli  
Acd j Kasę zaciwozeli

Dobrze sie kasia bronila  
Ras was to sie popraraia ta  
Ale Maciek zły nieczoca  
Zawierał iij zewszad wooca

Docad sie kasia bronila  
Poti Rocsa niebaczela  
Agdy Maciek Rocsa wszadzil  
Wroszac Kasę przijprowadzil  
Rzek Maciek wygrania moia  
Kasia powie dobra cwodia  
Bierz wszystko cor na szanc stawit  
Tilko powiem zes mie zdradził

Zaras Kasi Szach Med dano  
Wszystkie zabłady pobrano  
Szachownice odzyskawszy  
Poszta cak podziekowawszy

Za grec ci

Za grec ci Macku dziekuje  
 Dograwac ci obiecuje  
 Pomocie węgrec Mubiela  
 Chodziem een franc Veraciela

Za blaznam cie Macku miata  
 Yprawsem sie sciebie smiata  
 Nieras cie nam za dobrego  
 Posmi doial do zywego

Corant Francuski

Sen mi kazdej noci  
 Przewodzi na Oczy  
 Obras smęony mey Panni Kochaney  
 Od zlych Bogin waiemni grob wegnany  
 Sionce zazdrosciwe  
 Czemu mnie budzisz  
 Przecz zatosliwie  
 Mysli krocky pocietk ludzisz  
 Rare owe woscanie  
 Smaczne mi wiec spanie.

Sciatem

Sciatem iż Wstąpić  
Y mile obłapić

Leć koncesyę ktorim miał zażywy  
Niebył, cżytko cien y dim prawdziwy

Kroćko tej pocięćy

Y wideć prawie

Ze me Wzięćy

Przez sen cżytko sążana iawie

Za wesćiem stonca

Niemarz bolu konca

Dokąd ze Wnijkasz

Y zoczcu nych znikasz

Przyznamni choc cż zmyślona ewarż

Uwierz zale co sie wemnie zarż

Portoy me koćsanie

Albo mnie z soba

Wes albo spanie

Ostodż swo wdzięczna Oroba

Zamieram Oczy

Czetac cie Ocloczy.

Sliczna

## Balet

Sliczna Panna  
 Leży iak Dianna  
 Na miękkiy poscieli  
 Przyde do niej

Kto co, ia to, po co,  
 Zebys mi dala co

Niemogo znac,  
 Komu ia nam co dac,  
 Sem sie ia podziela  
 Komu Yam smiele

Me tak odpowiem  
 Zecie niewiem

Cloc nam nie dam tobie,  
 Podz precz niechaj sobie

Niebadz twarda,  
 Wuporze twim twarda,  
 Lepiej sie usz obacz  
 Coicy mi co dac

Ktor cy, wiesz cy, po co  
 Jesli dla mnie masz co,

Nieprzeszkodzi ztyj Cztowiek ani zajrec more.  
 Co komu Pan Bog przeyrat minusc go nie more.  
 Przejmawac Boze.  
 Minusc nie more.

Procz pierzynki  
A lednej sierliki  
Niemogę nic przy sobie  
Coż ja mam dać tobie  
Więc się scim podziele  
Nie pros wróć  
Pójdź sam, coplez sam, zgrzeję się  
Pierzynko, nakryj się.

## Sarabanda

Jeszcze słońce promieni swójś miścracisto  
Chodź się czasem pod Smure Czarniwoz zakrito  
Jeszcze niebo Swiartzdami iasnacemi bydzie  
Przyodriane chodź teraz mearidome wśrednie  
Wam dufam, że przed sądem twosim  
Będzie wśrednie iasno oczom moim  
Jeszcze cnota korołowna nieumarta Swiata  
Ani kwiatecki pietne mierzginety latu  
Jeszcze Fortuna po głębokiem morzu chodzi  
Nie wspierając się wiosłem ani maładz łodzi  
Płynię stynię nawatność nie sskodzi  
I tam i sam wśrednie coolno chodzi  
Jeszcze mnie Bog

8

Jeszcze mnie Bog da caki czas wstornim to ipracie  
Ze ty moie miownoze wserce swoim stawisz  
Aci ktorzy mnie teraz iak najbardziej turzo  
Cwomim własnim mescesiem potopic sie murzo  
Boze dajze im Wpamietanie  
Co tobie w sobie pokladam Ganie

15  
Janiec.

Sliczna Bogini niecayna darami  
Ciebie Bog wieczny zrownal  
Ciebie Fortuna pieknie ozdobieta  
Nie wazp nic oniej, zedz bedzie sluzeta  
Piekne przymisty cwoie objezaje  
Wielka pobożnose ktora cnos dodaje  
Wzramialy cwoy zrodz przyjemna odynowa  
Płyn jak Roza wst cwoich wonne slowa  
Przejtim sie zawsze rumiany wstyd mierz  
Kolor czerwoniy, białemu przyspiesza  
Twarz cwoia miem iak wiek ozdobnemi  
Dyanenc, stonce farbami rozreni  
Tys erzy Boginie

Tys trzy Boginie sama Celowata  
Każda z osobna swoj dar sobie dała  
Pallas rozum a Venus Prode,  
Juno wspomiaty animusz y zgodę  
Rzadko to kiedy między sobą miały  
Zeby iednemu człowiekowi to dały  
Tu cwoj sie sławie H. zgodziły  
Ciebie Klejrocy cakiemi Perzeły.

<sup>16.</sup>  
Balet

Przy zielonej wierzbine  
Kopaly sie trzy Boginie  
Koj woda piękna płynie  
Po wierzbami przy wodzie  
Siedzący w pieknie chłodzie  
Kormaniaty o przygodzie  
A napierwora poniebiała  
Ze dawno swego widziata  
Jawno z niem rozmawiała  
A druga za zas cieszta  
Ej miniec ta sta godzina  
Ktora ciebie rozmuciata



9  
Droga Bogini dumata  
Co na sworo wspomniata  
Do Serdecznie nariekata  
O Kochanku moym namielozij  
Ofiaruior sie ty inozij  
A nie wyfrasunek ciezki wbiwoszij  
Ire cie widniec niemogę  
Comi czynisz w Sercu twojogę  
Irasuiacij mnie mie bogę  
A Satyr miedzij drzewami  
Parlamia nie galeriamii  
A nadotawiasie ruszami  
Sluchat co ony gadaly  
Zetak bardzo nariekaly  
Iciego ratowaly  
Jedna razę on wyskoczij  
Powodnie sie chyzo krocij  
Istanie im przed ich oczij  
Tam gdjgo spretka zoczelij  
Zaraz do niego skoczelij  
Bygo wodnie utopielij  
A on ich prosie pokormie  
Mowiac, chcec im sluzic mermie

Bijgo do łaski przyjęli  
Iza swego własn timer  
Stuga swoim mięgo chcieli  
Ktorej sturyc obiecaci  
Poki mu Bóg zyc daruci  
Bo wgrucanosci Korystu  
A wlingo z soba prosiceli  
Iarturka na pozycieli  
Myc nie z soba pozwoleli

### Taniec.

Zaiac sobie siedzi pod miedza  
Amysli wci oniem nie wiedza  
Pochroscimie na rozuwania  
Krycaq tracia y wolara lalargo  
Zaiac wgerstej kracu mi dycy  
Amysli wci zmolli iak myszy  
Jescie niewiele sprawili  
Kone raty porobili, tak y psy  
Wjworowali swogary  
Krykacow y nurkow bez miary  
Iuse hornety y Cimbaty  
Wydawacia glos niematy taw taw taw

Jedni wboru kriczą, wieseli  
 Choc ieseru cloba niemińieli  
 Drużi nad Borem ciekaiia  
 Pilno patra, y sluchaia, Muzyki  
 Zaiac iako trablę ułyszał  
 Bieży pretko az sie udyrszał  
 Wypadł nieborak napole  
 Arzo wgorie drużi wdole witaia,  
 Radrimu a on ich nie wita  
 Od strachu odroga, ni pita  
 Brozda, to y pierz zagony  
 Bieży pretko choc strudrony, gdzie more,  
 Obroci sie zaiac pochwili  
 A myśliwej charty zamkneli  
 Wryscygo gonia scuwaiac  
 Non testament zmyslaciac naręka  
 Siedre sobie wboru iak wdomu  
 Nieuczajnie sekody ni komu  
 Niebaraniem wzrostem zyje  
 Mliasto wody rose pnie Po trawie  
 Grochu ni potłake, ni prosa  
 Izermiania ni mine choc rosa

Jeśli też wkapusie mi dam  
Polistecaku tylko wiadom nie wiele.  
Jeśli kaczek nie drąpie kurerek  
Spój patrzeć nie krzykam niechrapię  
Kieprze budzę nie czujnę  
Nie rozgmiowam y małego, Ptarcia  
Nie wiem com takiego uczynię  
Com Panom Mysłiwcom zawinię  
Tak wiele ich mnie jednego  
Gonia zwierza ubogiego, Jak zbojcy  
Patrzę na mnie mara, wesele  
Rozumieją, że uisz na stole  
A gdy chroscinę do padne,  
Znowu raz do kmiery wpadnę, Jurek Pan.

Damiec.

Wiatem ia po tobie pułtorę mace grochu  
Szerego motłochu, mierecna Elbico  
Matka mnie ewia osakata  
Sto złotych dać obiecowata  
A czy markaró pasceke odimata  
Pakobys Pyrac miata, bodajcie zabito.

Kát mi byl potím orenieniu  
 Teraz włudkiem porozumeniu  
 Albo cie zlodzieiu za syie woddono  
 Bodaj cie obierono Wyzej rubienice  
 NiescaKay Malpo bo cie sukka  
 I wyruce iako sukka  
 Zies kata zlodzieiu nie bo sie nie ia chlosty  
 Posty chlop prozrewiu prosty Aia Pamienka zmiasta  
 Nieboie sie ia Malpo ciebie  
 Bo cie za nos wodze sobie  
 Aty zlodzieiu chlopie breta  
 Albo m po cie chodueta Bodaj cie zabito  
 NiescaKay Malpo wytechiec tego  
 Pornaz Pana Debowego  
 Zies kata zlodzieiu co cie będy ciekata  
 Chyba bym usg miamata cobym nie ucieta  
 Pozmi Malpo na rubienice  
 Niebude miat pres ciebie teknie  
 Aty zlodzieiu niezeliwy  
 Na moy rywor pociwoy bodaj cie zabito  
 Pozmi Malpo y Schalury  
 Chociaz y od druci Kurij

Agdzieś to widział złodziei ci głupi  
Wyganiać od drzewi Kupij Rodajcie zabito  
Puku puku atore tobie  
Sama chęć dostates sobie  
Gwałtu na złodzieia gwałtu dla Boga wolam  
Bomu sama nie zdolam. Uboga niewiasta.

Dancec. <sup>19</sup> respons.

Nigdy niebywa strasna śmierć miłcia, czemu  
Ty precieśmin sposobem rata wolasz czemu  
Znać mi scierne wsmłosci Serca utopietes  
Niedruw ire ratunku odmiej urietuier  
Niedokaresz czego chęć iur Kontenta z swego  
Serca twego niepragne niepragni cudrego  
Rany moie radane Serca sie smiac murze  
Ze pierś mi oraz tracie swa mierną duszę  
Laremne twe wedychama, przy ktorich smalc tracie  
Dajaci te, prnestroge zemną sie mi zbracie  
Za twój przewrotny affect ktoręgom doznała  
Twojej ze wrytkiej impresji, będe tego chciata

Postij postij Ho Lubonko rozmolotu ztobiu  
 Ne zary sia moy milenki budum iytj zomnoiu  
 Ia nezary sia ho Lubie Kochanij  
 Budum ztobiu iytj ne iynremi Tanij

Nechaj choworat sero rozumieint  
 Sero sia im podobawet nechaj sobi diint  
 Bodaj bodaj moy milenki buwat ztorowexki  
 Sero nezabul sero nezabul swoiej milenenki  
 Bodaj wroha napala tuha  
 Sero nijni rozlucraet milenkeho druha

Hejnal Swiata iusz dzien biały  
 Co stancie w starzy wstancie mały  
 I wam nie dosc nasza li.

By gorzałka nie skwasniata  
 Co nam wczora gdy dała  
 Cała noc na miejscu stała

Byłaby to wielka szkoda

By skwasniata taka woda

Śłynac z Łąskiego Ogroda

Przeto rano skoro Swiata

Każdy ią tak niechaj wita

Salus nostra aqua vita

Witaj trunku blokhanij

Woda z ią wsta nazwanij

By niemasz radniej nagani

Dodaj Baba wniebce by ta

Co gorzałke wymysleła

Podajre znouu ozeła.

Je my przez ię wielka choroba  
 Sklonka wielka Sklonki wale  
 Wymijmy przez nie całe.

R

Oczy miłosne pełne miłości  
 Wskrosz pniechotnie skryte skrytosci  
 Serca me ranne krwawe zostało  
 Coś więcej chwicie iesli to mało  
 Nie same oczy oczy miłości  
 Nie przemkają załojoch skrytoci  
 Ten to warz Tryumf warz zdobyczy  
 Raz będzie wolny iusz niewolniczy  
 Zy wot odbieram penta słowij  
 Wzlaty swobodnie niewolnik nowy  
 Nie mój to Tryumf nie zdobycza moia  
 Takos napisat niewola twoia  
 Co sie po dobryj wuj woli stalo  
 Niewola selska ze sie ~~tal stala~~ nazwato  
 Niech ze zochoty wryglio odnosze  
 I co tal stawas y pełno proze

Proze

Elzbieta Matka.

Proszę spuse bezpiecznie słowa twoie  
A biewałisz serca oboje  
Nie oto widre bo tobie chodzi  
Na cos innego twój wierszyk goty  
Ja goty bym wkrótce iurz pozwolila  
Samaby m nie swy ręką zabiła

Niechaj otwieram skarby klinoty  
Takze budynki piersny roboty  
To jest korotowy klinot czy starci  
ktorego zycie doznae stotkoreci

Niechaj otwieram skarby klinoty  
Takze budynki piersny roboty

Ja zifem Wstarciechm Nuy  
Janusz Chwalibog

Janiec naodiecznym

102 f. *Stępsz*

14

Zaplakala Anusia p<sup>ro</sup>wadzacy Nasienka d<sup>o</sup> w<sup>o</sup> cudze hr<sup>o</sup>de  
 w<sup>o</sup> cudze hr<sup>o</sup>de  
 Gamsie wdrosze wyprawie Annie wd<sup>o</sup> domu zastawie Zaludodan  
 Jusz ia niedbam siedym dostal Anusie surioy Datami co obicatal  
 powoli moiej w<sup>o</sup>gneczemi obicatal T<sup>o</sup>bym minie sama dostata  
 Czescom pozadal Czescom poniej chierat  
 Rychtolity przyjadziow moij Brziacielu K<sup>o</sup>resocia rada mi  
 d<sup>o</sup> nad y<sup>o</sup>zrych w<sup>o</sup>olu ehan niawiem coj przyradem  
 eu swa padzieia ktada Zecie osladam Zecie osladam

Wiebez Zalu y<sup>o</sup>frasunku Zeezam sie stoba s<sup>o</sup>luoie oluzna  
 ma Brzawerzino erzczena osoba Day porze bym Zedran  
 przyrechad Kochanczki niezanicchat w<sup>o</sup>zresciu osladat  
 w<sup>o</sup>zresciu osladat  
 Tymnie caa c<sup>o</sup>mbie m<sup>o</sup>la Zebychurawie napatrzyla czies  
 pozadam Czies pozadam

*Stępsz*

Pien  
Joseph. <sup>Caza</sup> <sup>1900</sup>  
Comre di

Joseph. <sup>1888</sup>  
Fakomale di

Chualibog <sup>Handwritten notes</sup>  
mer e mater y vata Mat

Josephus <sup>1888</sup>  
Chualibog

Josephus <sup>1888</sup>  
Chualibog

Josephus <sup>1888</sup>  
Chualibog  
in film

Handwritten text on the left edge of the page, including a musical staff and illegible cursive script.





